

Błogosławię was, moi bracia i siostry. W święte imię Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela, amen. ■

PRZYPIS

1. Emily Harris, „Empty Linen”, *New Era*, kwiec. 2011, str. 49.



Ann M. Dibb

Druga doradczyni w Generalnym
Prezydium Organizacji Młodych Kobiet

Wierzę w uczciwość i wierność

Wierność swoim przekonaniom — nawet wtedy, gdy nie jest to popularne, łatwe czy przyjemne — sprawia, że bezpiecznie kroczymy ścieżką ku życiu wiecznemu u boku naszego Ojca Niebieskiego.

Moje drogie młode kobiety, to dla mnie wielki przywilej i niezwykła okazja stać tego wieczoru przed wami. Stanowicie zachwycający i inspirujący widok.

Trzynasta Zasada Wiary jest tematem przewodnim Wspólnych Zajęć na rok 2011. Podczas zgromadzeń młodzieży i spotkań sakramentalnych, w których uczestniczyłam w tym roku, słuchałam młodych mężczyzn i kobiet mówiących o tym, co oznacza dla nich trzynasta Zasada Wiary i jak wpływa na ich życie. Wielu zna ją jako ostatnią Zasadę Wiary, najdłuższą, najtrudniejszą do zapamiętania i tę, o której wyrecytowanie, jak mają nadzieję, nie poprosi ich biskup. Ale wielu z was rozumie także, że trzynasta Zasada Wiary jest czymś więcej.

Trzynasta Zasada Wiary jest jak przewodnik do prawego życia w chrześcijańskim duchu. Wyobraźcie sobie przez chwilę, jak wyglądałby nasz świat, gdyby każdy chciał żyć zgodnie z trzynastą Zasadą Wiary:

„Wierzmy w uczciwość, wierność, cnotę, dobrą wolę, szlachetność i dobroczynność wobec wszystkich ludzi, w istocie możemy powiedzieć, że kierujemy się upomnieniem Pawła — we wszystkim mamy pełną nadzieję i ufność, przetrwaliśmy wiele i mamy nadzieję wytrwać do końca; wszystko, co jest cnotą, zaletą, uznane za dobre czy godne pochwały, staje się naszym celem”.

W pierwszym przemówieniu, które Prezydent Monson wygłosił jako prorok, w niedzielny poranek podczas konferencji generalnej, zacytował on napomnienie Pawła z Listu do Filipian 4:8, które stanowiło natchnienie dla wielu nauk z trzynastej Zasady Wiary. Prezydent Monson podkreślił współczesne wyzwania, którym stawiamy czoła i dodał nam odwagi. Powiedział: „W trakcie tej czasem nieprzewidywalnej podróży przez życie doczesne, kierujemy się [...] radą Apostoła Pawła, która pomoże nam bezpiecznie trzymać się wytyczonego kursu”¹.





Montalban, Filipiny

Dzisiejszego wieczoru chciałabym skupić się na dwóch pokrewnych zasadach z trzynastej Zasady Wiary, które z pewnością pomagają „bezpiecznie trzymać się wytyczonego kursu”. Mam silne świadectwo i postanowienie co do tego, jak ważne jest bycie uczciwym i wiernym.

Po pierwsze „[wierzę] w uczciwość”. Co to znaczy być uczciwym? W leksykonie *Oddani wierze* napisano: „Być uczciwym oznacza być przez cały czas szczerym, wiernym i nie dopuszczać się kłamstwa”². Uczciwość jest przykazaniem od Boga³, a „całkowita uczciwość jest konieczna dla naszego zbawienia”⁴.

Prezydent Howard W. Hunter nauczał, że musimy być gotowi na całkowitą uczciwość. Powiedział:

„Kilka lat temu w przedsionkach i korytarzach naszych kaplic wisiały plakaty zatytułowane ‘Bądź uczciwy przed sobą samym’. Wiele z nich odnosiło się do błahych, codziennych spraw. To właśnie na tej płaszczyźnie praktykujemy zasadę uczciwości.

Jest wielu ludzi, którzy przyznają, że moralnie naganna jest nieuczciwość w sprawach ważnych, ale wierzą, że w sprawach mniej istotnych jest ona do przyjęcia. Czy naprawdę istnieje jakaś różnica pomiędzy nieuczciwością w odniesieniu do tysiąca dolarów i do dziesięciu centów? [...] Czy naprawdę istnieją stopnie nieuczciwości w zależności od tego, czy sprawa jest poważna czy nieistotna?”

Prezydent Hunter mówi dalej: „Jeśli

Mistrz i Duch Święty mają nam towarzyszyć, musimy być uczciwi przed sobą, przed Bogiem i przed bliźnimi. To daje prawdziwą radość”⁵.

Kiedy jesteśmy uczciwi w odniesieniu zarówno do spraw ważnych, jak i mniej istotnych, mamy spokojny umysł i czyste sumienie. Nasze relacje z innymi są bogatsze, bo opierają się na zaufaniu. A największym błogosławieństwem, płynącym z uczciwego postępowania jest to, że możemy cieszyć się towarzystwem Ducha Świętego.

Chciałabym podzielić się prostą historią, która wzmacnia mnie w postanowieniu, by zawsze być uczciwą:

„Pewien człowiek przyszedł wieczorem na pole sąsiada, by ukraść mu kukurydzę. Zabrał ze sobą swojego małego synka, by ten siedział na płocie i alarmował, jeśli ktoś będzie się zbliżał. Ów człowiek przeskoczył przez płot z dużą torbą na ramieniu. Zanim zaczął zrywać kukurydzę, rozejrzał się dookoła, najpierw w jedną, potem w drugą stronę. Ponieważ nikogo nie zobaczył, miał się właśnie zabrać za napełnianie torby, kiedy [...] [chłopiec zawołał]:

‘Ojczy, nie spojrzalesz jeszcze w jedną stronę! [...] Zapomnialesz spojrzeć w górę’⁶.

Gdy pokusa nakłania nas do nieuczciwości, a przychodzi ona na każdego z nas, możemy zakładać, że nikt się o tym nigdy nie dowie. Ta historia przypomina nam, że Ojciec w Niebie wie o wszystkim, a my ostatecznie

będziemy odpowiadać przed Nim. Ta świadomość pomaga mi wytrwale dążyć do tego, by żyć zgodnie ze zobowiązaniem: „[Wierzę] w uczciwość”.

Druga reguła przekazana w trzynastej Zasadzie Wiary brzmi: „[Wierzę] w [...] wierność”. Słownik definiuje słowo *wierność* jako niezłomność, lojalność, dokładność, brak odstępstw⁷.

Jedną z moich ulubionych książek jest brytyjski klasyk *Jane Eyre*, powieść napisana przez Charlotte Brontë w 1847 roku. Główna bohaterka, Jane Eyre, nastoletnia sierota bez grosza przy duszy, jest uosobieniem wierności. W tej fikcyjnej historii niejaki pan Rochester kocha pannę Eyre, ale nie może jej poślubić. Zamiast tego błaga ją, by zamieszkali razem bez zawierania małżeństwa. Panna Eyre również kocha pana Rochesterera i przez moment waha się, pytając samą siebie: „Kto na tym świecie się *tobą* przejmuje i kogo zrani to, co zrobisz?”

Sumienie Jane podsuwa szybką odpowiedź: „*Ja* sama się sobą przejmuję. Im bardziej jestem samotna, pozbawiona przyjaciół i wsparcia, tym bardziej będę siebie szanować.





Będę przestrzegać prawa Boga. [...] Prawa i zasady nie są dane na czasy pozbawione pokus: one istnieją ze względu na takie momenty, jak ten. [...] Jeśli przekroczyć je dla własnej wygody, to cóż będą warte? One mają wartość — tak zawsze wierzyłam. [...] Dotychczasowe opinie, ustalone wcześniej postanowienia są tym, czego mam się teraz trzymać: przy nich powinnam trwać”⁸.

W krytycznym momencie pokusy Jane Eyre pozostała wierna swoim przekonaniom, ufała prawom Boga i „trwała” wbrew pokusie.

Wierność swoim przekonaniom — nawet wtedy, gdy nie jest to popularne, łatwe czy przyjemne — sprawia, że bezpiecznie kroczyliśmy ścieżką ku życiu wiecznemu u boku naszego Ojca Niebieskiego. Uwielbiam pewien obrazek narysowany przez młodą kobietę jako przypomnienie jej o tym, jak



pragnie doświadczyć radości niekończącego się życia z Ojcem w Niebie.

Dzięki wierności możemy pozytywnie wpływać na życie innych. Ostatnio usłyszałam inspirującą historię o pewnej młodej kobiecie, która poprzez swoje zobowiązanie do bycia wierną własnym przekonaniom wywarła ogromny wpływ na życie innej młodej kobiety.

Lata temu Kristi i Jenn chodziły razem na zajęcia chóru w Hurst w Teksasie. Nie znały się dobrze, ale pewnego dnia Jenn przypadkiem usłyszała, jak Kristi rozmawia z przyjaciółmi na temat religii, ich odmiennych wierzeń i ulubionych historii z Biblii. Niedawno, przy ponownym spotkaniu z Kristi po latach, Jenn opowiedziała tę historię:

„Było mi smutno, że nie wiedziałam nic o tym, o czym mówiłaś ty i twoi przyjaciele, więc na Boże Narodzenie poprosiłam rodziców o Biblię. Dostałam ją i zaczęłam czytać. To był początek mojej religijnej podróży i poszukiwań prawdziwego kościoła. [...] Minęło dwanaście lat. W tym okresie odwiedziłam kilka kościołów i uczęszczałam regularnie na nabożeństwa, ale cały czas czułam, że istnieje coś więcej.

Pewnego wieczoru padłam na kolana i błagałam o wskazówkę, co mam robić. I tamtej nocy przyśniłaś mi się ty, Kristi. Nie widziałam cię, od kiedy skończyłyśmy liceum. Dziwiłam się, skąd taki sen, ale niczemu go nie przypisywałam. Śniłaś mi się znowu przez następne trzy noce. Głowiłam się, rozmyślając nad znaczeniem moich snów. Zapamiętałam, że byłaś mormonką. Sprawdziłam mormońską stronę w Internecie. Pierwszą rzeczą, którą znalazłam, było Słowo Mądrości. Dwa lata wcześniej moja matka zmarła z powodu raka płuc. Słowo Mądrości przemówiło do mnie z mocą. Później zdarzyło się, że odwiedzałam dom ojca. Siedziałam w jego salonie i zaczęłam się modlić. Poprosiłam o radę, w którą stronę iść i co robić. W tym samym momencie w telewizji pojawił się kościelny film reklamowy. Zapisałam numer i zadzwoniłam jeszcze tego wieczoru. Misjonarze oddzwonili do mnie trzy dni później z pytaniem, czy mogliby mi przynieść Księgę Mormona. Zgodziłam się. Przyjęłam chrzest trzy i pół miesiąca później. Dwa lata później poznałam w kościele mojego męża. Pobraliśmy się w świątyni w Dallas. Teraz jesteśmy rodzicami dwójki ślicznych małych dzieci.

Chciałam ci podziękować, Kristi. Przez cały okres nauki w liceum byłaś wspaniałym przykładem. Byłaś uprzejma i prawa. Misjonarze dali mi lekcje i zachęcili do chrztu, ale *ty* byłaś moim trzecim misjonarzem. Przez swoje działania zasiałaś nasiono i naprawdę zmieniłaś moje życie na lepsze. Teraz mam wieczną rodzinę. Moje dzieci będą dorastały, znając pełnię ewangelii. To największe błogosławieństwo, jakie możemy otrzymać. Przyczyniłaś się do tego, że mam to wszystko”.

Kiedy skontaktowałam się z Kristi, wyznała: „Czasami myślę, że słysząc listę cech wymienionych w trzynastej Zasadzie Wiary, czujemy się przytłoczeni. Ale wiem, że kiedy żyjemy zgodnie z tymi standardami i staramy się naśladować przykład Chrystusa, zmieniamy wszystko na lepsze. [...] Czuję się jak Ammon, który powiedział w Księdze Almy 26:3: ‘I jest to naszym błogosławieństwem, że byliśmy narzędziami w rękach Boga, aby dokonać tego wielkiego dzieła’”.

Modłę się o to, by żadna z was nie poprzestała na stwierdzeniu: „Wierzę w uczciwość i wierność”, ale aby każda postanowiła codziennie żyć zgodnie z nim. Jeśli tak właśnie będziecie żyły, modłę się o to, by siła Ojca w Niebie, Jego miłość i błogosławieństwa wzmacniały was w pracy, dla której każda z was została tu wysłana. Mówię te słowa w imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Thomas S. Monson, „Patrząc wstecz i iść naprzód”, *Liahona*, maj 2008, str. 90.
2. *Oddami wierze*, (2004), str. 168.
3. Zob. II Ks. Mojżeszowa 20:15–16.
4. *Zasady ewangelii*, (2009), str. 179.
5. Howard W. Hunter, „Basic Concepts of Honesty”, *New Era*, lut. 1978, str. 4, 5.
6. William J. Scott, „Forgot to Look Up”, *Scott's Monthly Magazine*, grud. 1867, str. 953.
7. Zob. *Meriam-Webster's Collegiate Dictionary*, 11 wyd. (2003), „wierność”.
8. Charlotte Brontë, *Jane Eyre*, (2003), str. 356.



Mary N. Cook

Pierwsza Doradczyni w Generalnym
Prezydium Organizacji Młodych Kobiet

„Dobry bądź, by każdy dobry był”

*Dobra wola może wnieść radość i jedność do waszego domu,
do waszej klasy, do waszego okręgu i do waszej szkoły.*

Kilka tygodni temu nauczyłam się ważnej lekcji od członkini grupy Laur w moim okręgu. Poruszyła mnie pewność, z jaką nauczała i świadczyła o Jezusie Chrystusie. Zakończyła swoje uwagi następującym stwierdzeniem: „Gdy stawiam Jezusa Chrystusa na pierwszym miejscu w moim życiu, mam lepszy dzień, jestem serdeczniejsza dla moich bliskich i przepelnia mnie radość”.

Obserwowałam tę młodą kobietę z daleka przez kilka ostatnich miesięcy. Wita każdego z błyskiem w oczach i gorącym uśmiechem. Widzę, jak cieszy się sukcesami innych młodych ludzi. Dwie dziewczynki z grupy Dorastających Panien powiedziały mi, że ta młoda kobieta, po zakupie biletów, zdecydowała się zrezygnować z obejrzenia filmu, kiedy dowiedziała się, że nie będzie on propagował „[cnót i zalet]”¹. Jest wychowywana tylko przez jednego rodzica, a jej życie nie było pozbawione wyzwania, więc ciekawiło mnie, jak utrzymuje taką pogodę ducha i szczęście. Kiedy ta młoda kobieta świadczyła: „Stawiam Jezusa Chrystusa na pierwszym miejscu w moim życiu”, znalazłam odpowiedź.

„Wierzmy w uczciwość, wierność, cnotę, dobrą wolę, szlachetność i dobroczynność wobec wszystkich ludzi”. Ta lista pięknych cech Chrystusowych, która znajduje się w trzynastej zasadzie wiary, pomoże nam przygotować się na błogosławieństwa świątyni i życia wiecznego.

Chciałabym skupić się tylko na jednej z tych cech — *dobrej woli*. *Dobra wola* to miłe słowo, którego nie słyszemy zbyt często. Pochodzi z łaciny i oznacza „życzyć komuś dobrze”². Być człowiekiem dobrej woli oznacza być uprzejmym, życzliwym i miłosiernym. Wiele z was zapoznało się z ideą dobrej woli, będąc w Organizacji Podstawowej i ucząc się na pamięć tej pieśni:

*Ja dobry chcę dla każdego być,
Bo tak Bóg chce, bym żył.
Więc tak sobie powtarzam: „Dobry
bądź,
by każdy dobry był”³.*

Nasz Zbawiciel nauczał i był przykładem życia wypełnionego dobrą wolą. Jezus kochał wszystkich i służył wszystkim. Stawianie Jezusa Chrystusa na pierwszym miejscu pomoże nam w zdobyciu tej cechy — dobrej woli. Aby